Nr. 130 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 10 czerwca 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Socjaliści tworzą nowy gabinet w Niemczech.

Znowu katastrofalna eksplozja w Niemczech.

6 osób zabitych, kilkanaście rannych.

BERLIN, 8. 6. (Pat). Wczoraj wieczorem podczas ćwiczeń podkładania min wydarzyła się groźna eksplozja. Na morzu Bałtyckiem, na wschód od Schleimünga z przyczyn dotychczas niewyśnionych, na pokładzie zakładacza min C. XII. eksplodowały materjały wybuchowe. Na łodzi C. XII. oraz pływającej obok łodzi C. VIII. zabitych zostało 6 osób, ranionych ciężko 4, a lżej 3 osób. Ranni zostali przetransportowani do szpitala w Kolonji. Wśród zabitych znajduje się niejaki Rutkowski, pochodzący z Gdańska.

—:::—

Kompromitacja Węgier w Genewie.

GENEWA. 8. czerwca. (Pat.) Rada Ligi Narodów jednomyślnie i ostatecznie przyjęła projekt rezolucji przedstawiony przez Francję i Polskę, i Małą Ententę. Rezolucja przyjmuje do wiadomości raport komitetu trzech, następnie wyraża ubolewanie, że Węgry nie zajęły się wcale sprawą ostatecznego oznaczenia materjału, mimo ich zobowiązań w sprawie handlu bronią, wynikających z traktatu w Trianon.

PARYŻ. 8. czerwca. (Pat.) Prasa podkreśla, że załatwienie w Genewie afery w St. Gothard dzięki energicznej interwencji Paul Boncoura oznacza kompromitację Węgier, a zarazem stanowi sukces Francji i Małej Ententy.

MIN. NIEZABYTOWSKI WE LWOWIE.

WARSZAWA. 8. czerwca. (Pat.) Minister rolnictwa Niezabytowski, wyjechał w dniu dzisiejszym do Lwowa, celem wzięcia udziału w zebraniu, na którem nastąpi akt połączenia Towarzystwa Gospodarskiego Małopolski Wschodniej i Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

—:::—

ODSŁONIĘCIE POMNIKA STEFANA ŻEROMSKIEGO.

WARSZAWA. 8. czerwca. (A. W.) W niedzielę 17. b. m. odbędzie się w Nałęczowie uroczystość odsłonięcia pomnika Stefana Żeromskiego, ufundowanego przez ludność miejscową.

—:::—

GWAŁTOWNA BURZA W MONACHJUM.

MONACHJUM, 8. 6. (AW). W dniu 7 bm. przeszła nad miastem katastrofalna burza połączona z gwałtownem wyładowaniem piorunów i oberwaniem chmur. Monachjum było w ciągu 30 min. w kilku miejscach zupełnie zalane, tak, że wody tworzyły na ulicach prawdziwe strumienie rzeczne. Na kilka godzin przerwana została wszelka komunikacja. Z powodu uszkodzenia centrali elektrycznej miasto pogrążone było w ciemnościach.

—:::—

CHOROBA DYKTATORA HISZPAŃSKIEGO.

MADRYT, 8. 6. Prezydent ministrów Primo de Rivera zachorował poważnie. Od dłuższego czasu cierpi on na chorobę cukrową, wobec czego lekarze obawiają się niebezpiecznych komplikacji.

—:::—

ROBOTNICY DRZEWNI W BIAŁYMSTOKU OTRZYMALI 20 PROC. PODWYŻKI.

BIAŁYSTOK. 8. czerwca. (A. W.) Strejk w tartakach Stoczek, Gródek Duży i Mały oraz w Hajnówce został zlikwidowany. Robotnicy po uzyskaniu podwyżki 20 proc. przystąpili ponownie do pracy.

Dlaczego Sejm odrzucił podatek gruntowy i budynkowy?

Powszechnem jest przeświadczenie, że na obywatelach ciąży obowiązek pokrycia kosztów potrzeb państwowych. Różnice jednak zachodzą co do tego, które potrzeby państwowe są bardziej lub mniej konieczne, a dalej, w jakim stosunku obywatele koszta te pokryć są winni.

Możność dostarczania przez ludność państwu pieniędzy, jest ograniczona, a wydatki państwowe tej możności przekraczać nie mogą. Rząd przedstawia w pismach i mowach ludności polskiej, że Amerykanie, Anglicy, Niemcy, Francuzi płacą wielokrotność tych podatków, co Polacy, ale też obywatele tamtych państw posiadają wielokrotność dochodów i zarobków obywateli polskich.

Stąd też podatki polskie stanowić mogą tylko część tych podatków, które płacą zagranicą.

Militaryści są zdania, że najpilniejszym wydatkiem, to potrzeby wojskowe i to, co z niemi związane. *Ekonomiści* zaś uważają gospodarstwo za najpilniejsze i pragną przy pomocy dochodów państwowych podnieść bogactwo i jego dochodowość obywateli polskich. Wiadomem jest, że nauka uszlachetnia człowieka, rozwija jego zdolności i im więcej naród posiada nauki, tem zdolniejszy jest do korzystania z postępu techniki, tem piękniejsze i lepsze jego życie. Stąd ci, którzy chcieliby mieć dobrobyt i dobre współżycie ludzi, dążą do *rozbudowy szkolnictwa* i pragnęliby największą część dochodów państwowych poświęcić naukom i szkołom.

Rozmaitość dążeń w społeczeństwie wytwarza partje i partje stają się rzecznikami rozmaitych tendencyj użycia dochodów państwowych.

Większe może jeszcze są sprzeczności co do tego, *kto państwu ma dostarczyć środków.*

Ci, którzy małe mają dochody i ledwo pokrywają potrzeby życiowe, a takich jest ogromna większość, słusznie powiadają, że *ci, którzy posiadają wielkie obszary, fabryki, domy i ciągną z nich ogromne dochody, częścią tych dochodów winni pokryć potrzeby państwa.*

Bogaci zaś powiadają, że ubogich jest moc i skoro każdemu oderwie się bodaj trochę od ust, to zbierze się ogromne kwoty. *A że bogaci mają władzę, więc największe podatki ściąga się z wódki, tytoniu, cukru, soli, zapałek,* słowem z tego, bez czego masy ludności obejść się nie mogą.

Rząd przedkłada Sejmowi wszystkie wydatki, które czekają gospodarstwo państwowe w roku przyszłym i wszystkie dochody, któremi wydatki te pokryć zamierza! To zestawienie nazywa się budżet. A w porządnem gospodarstwie obydwie strony budżetu winne być zrównoważone. Nasz budżet tegoroczny *pozornie* jest zrównoważony. Nie zawiera jednak wszystkich wydatków, czekających państwo w bieżącym roku, mianowicie

brak w budżecie dodatków, które robotnicy, urzędnicy państwowi dostawali dotychczas, w wysokości 15 proc.,

to jest coś ponad szóstą część ich dotychczasowej płacy. *Brak też dodatku mieszkaniowego, który w roku wynosi miesięczną płacę.* Ponadto mają robotnicy i urzędnicy państwowi także pretensje wobec stale rosnącej drożyzny *do podwyższenia obecnej płacy.*

Tego wszystkiego w budżecie niema.

Wobec tego, że Rząd potrzebuje dla urzędników, około 200 miljonów, które skądś wydobyć musi, oświadczył, że podwyższy podatek gruntowy, zaprowadzi podatek budynkowy i zmieni podstawy podatku majątkowego. Jeżeli Sejm tych podatków nie uchwali, to robotnikom i urzędnikom państwowym należącej płacy nie wypłaci. — W ten sposób Sejm miał wejść w położenie przymusowe tem cięższe, że proponowane przez Rząd podatki gruntowe i budynkowe, miały zmniejszyć podatki obszarników, powiększyć podatki średniej własności i obciążyć wolną dotychczas drobną własność, której w Polsce jest liczba bardzo wielka, bo około dwóch miljonów karłowatych gospodarstw. — Podatek budynkowy, dawniej zwany *podymne,* jest podatkiem niesprawiedliwym i niekulturalnym.

Jeżeli pomiędzy narodem, a Rządem zachodzą co do przedłożonych ustaw różnice, ale nie zasadnicze, to w komisji sejmowej może nastąpić drogą wzajemnych ustępstw porozumienie, ale w tym wypadku, gdzie sprzeczność jest najbardziej zasadniczą, *o porozumieniu mowy być nie może.*

Większość Sejmu nie zgodzi się na zrównanie stopy podatkowej dla obszarników i chałupników.

Większość Sejmu nie chce wrócić do podatków średniowiecznych i nie godzi się na wprowadzenie podymnego.

Nie było więc o czem dyskutować w komisjach. Projekty rządowe nie nadają się do dyskusji. Tu niema możności porozumienia się. Odesłanie do komisji znaczyłoby wywołanie w społeczeństwie złudzenia, że coś się zrobi, podczas gdy wiadomem było, że większość sejmowa i w komisji niczego innego zrobić nie mogła, co na pełnym Sejmie, to jest *odrzucić projekty rządowe.* — W ten sposób rozgoryczenie wśród robotników i urzędników państwowych wzmogłoby się jeszcze, a włościaństwo żyłoby w rosnącym niepokoju. Takie działanie jest *sprzeczne z interesem Państwa.*

Przyznajemy, że podatek gruntowy wymaga reformy, ale zasady obowiązującego dzisiaj podatku gruntowego zniesione być nie mogą.

Mimo wszelkie krzyki, mimo obelgi, rzucane na Sejm przez zgniłą prasę obszarniczą, większość wybrańców ludu okazała nieustraszoność i charakter. Sejm nie ugiął się i wybrał Daszyńskiego marszałkiem.

Sejm nie dał się poniżyć i odrzucił ustawy podatkowe niesprawiedliwe, obciążające najbiedniejszą ludność.

Sejm postara się także, ażeby robotnicy i urzędnicy państwowi nie zostali pokrzywdzeni.

Teraz ludność chyba zrozumie, że Sejm jest jego tarczą i ochroną i że nic na świecie Sejmu nie zastąpi. *Demokracja,* to nie tylko obrona swobód obywatelskich, ale to *podstawa życia ogromnej większości narodu* t. j. pracującego ludu, nie posiadającego siły leżącej w wielkich majątkach. Nie bez powodu obszarnicy i wielcy przemysłowcy są wrogami demokracji. Wiedzą oni, jak suto się opłacają miljony, użyte dla korupcji ludu w czasie wyborów. Podatek majątkowy, który dałby sto miljonów złotych rocznie Rząd cofnął i ten podatek zreformowany przez Rząd miał być wielkiem dobrodziejstwem dla najbogatszych, którzy dotychczas obowiązującego podatku majątkowego nie zapłacili i dłużni są skarbowi setki miljonów złotych. Dlaczego Rząd ten swój projekt cofnął, nie wiadomo i trudno się domyśleć. Może dlatego, że czuł, że i ten podatek z komisji nie wyjdzie bez zmian i że Sejm nie pozwoli, by wielkiej własności i wielkiemu przemysłowi, z nieuiszczonego podatku majątkowego zrobiono prezent.

Przebieg tej sprawy jest wielkiem chyba zadośćuczynieniem dla tych wyborców, którzy nie ulegli ani pokusom, ani groźbom, a może i dla tych, którzy za wierność swym przekonaniom i ucierpieli.

Dr. Herman Diamand.

Nieudały zamach sztyletowy na premiera japońskiego.

TOKIO, 8. 6. (Pat). Usiłowano tu dokonać zamachu na premjera, zamach jednak nie udał się. Wczoraj rano mianowicie, kiedy premjer przybył na dworzec w celu udania się do Utsunomiya na konferencję partyjną, jakiś człowiek w ubraniu robotnika zbliżył się nagle do niego, chcąc go przebić sztyletem. Zamach udaremniła policja i straż, która natychmiast aresztowała napastnika.

TOKIO, 8. 6. (Pat). Na podstawie danych zebranych w śledztwie przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczyli, że zamach na prezesa Rady ministrów nie ma bynajmniej charakteru politycznego. Jak sądzą, sprawca zamachu będzie odpowiadał jak zwykły przestępca za usiłowane zabójstwo.

—:::—

Czang Tso Lin — żyje!

LONDYN, 8 czerwca. (AW.). Ze źródeł japońskich informują, że stan zdrowia Czang-Tso-Lina jest ciężki ale nie beznadziejny. — Czang-Tso-Lin, powodując się względami religijnymi nie chce dać się leczyć metodami europejskiemi i powołał lekarzy chińskich, którzy leczą go staro-chińskiemi sposobami.

Po pogromie północnych wojsk chińskich.

Z Tokio donoszą: W Pekinie i Pientsinie instalują się już zwolna władze Kuomitoagu. Dotychczas nie zgłoszono wcale rabunkowych wykroczeń ze strony żołnierzy. Stan Czangtsolina, zranionego w zamachu, jest ciężki ale pogłoski o jego śmierci są nieprawdziwe. Syn jego znajduje się podobno w niewoli wojsk południowych.

Rząd nankiński wydał proklamację o przywróceniu jednolitej władzy, w której oświadcza, że i Mandżurja (będąca dotychczas jeszcze w ręku wojsk Czangtsolina — Red.) podlega jedynemu wszechchińskiemu rządowi nankińskiemu oraz wzywa Czangtsolina do złożenia władzy.

—:::—

P. SKRZYŃSKI — CZŁONKIEM MIĘDZYNAR. KOMISJI ARBITRAŻOWEJ.

WARSZAWA, 8. 6. (AW). W siedzibie poselstwa Stanów Zjednoczonych odbył się wczoraj akt wręczenia b. premjerowi p. Aleksandrowi Skrzyńskiemu nominacji na członka międzynarodowej Komisji arbitrażowej mającej rozstrzygnąć kwestje sporne między Stanami Zjednoczonemi i Peru. Do komisji tej delegowały oba państwa po 2 członków. Prez. Stanów Zjedn. Coolidge wybrał jako jednego z przedstawicieli St. Zjednoczonych Polaka.

W ZAKOPANEM WRESZCIE POGODA.

ZAKOPANE, 8. 6. (AW). Po dłuższym okresie mrozów i niepogody nastąpiło tu znaczne ocieplenie i pogoda zapowiada się na dłuższy czas. W związku z tem juhasi zaczęli wyganiać owce nawet na wyżej położone hale, gdzie jeszcze onegdaj leżał śnieg.

—:::—

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI.

ATENY, 8. 6. (Pat). W Utraki i Koryncie odczuto dwa nowe wstrząśnienia podziemne, przyczem w Koryncie 2 osoby padły ofiarą katastrofy.

Autorzy dramatyczni demaskują i potępiają
p. dyr. Trzcińskiego.

Warszawa, 5 czerwca.

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Świata“ odbyło się walne zebranie Związku Autorów Dramatycznych Polskich. Przewodniczył p. M. Fijałkowski.. Po referacie prez. **Krzywoszewskiego**, który zdał sprawę z dotychczasowej działalności i osiągniętych przez Związek zdobyczy, rozwinęła się żywa dyskusja na temat obecnej sytuacji autorów w porównaniu z ich położeniem przedwojennem.

P. **Perzyński** zwrócił uwagę na konieczność zawieszania w prawach członkowskich tych autorów, którzy obejmują stanowiska dyrektorów teatrów. Okazuje się bowiem, że często interesy autora i dyrektora bywają sprzeczne.

Wniosek ten poparł p. **Adolf Nowaczyński**, stawiając jednocześnie sprawę na gruncie szerszym. Zwrócił on, mianowicie, uwagę na fakt systematycznego bojkotu twórczości rodzimej przez niektóre dyrekcje. Prym na tym punkcie dzierżą obecnie dyrektorowie najpierwszych, po warszawskiej, scen: krakowskiej

i lwowskiej.

Co się tyczy teatru krakowskiego, to rządzi tam ostatnio repertuarem p. Świątek, którego fatalna gospodarka musi wywołać ostrą reakcję ze strony Związku. Nie lepiej przedstawia się

stosunek do p. Trzcińskiego.

Ten ostatni obraził się na Warszawę. Obraził się za to, że — sprowadzony przed dwoma laty na reżysera Teatru Narodowego —

zawiódł wszelkie nadzieje swych protektorów.

Przekonano się, iż cała jego sława jest humbugiem i wydętą reklamą. W Warszawie przypuszczano, że przybywa conajmniej nowy Pawlikowski (tak zapowiadali przyjaciele p. Trzcińskiego); tymczasem

zjawił się dyletant i... wielomówny kandydat

na Petronjusza, którego czyny do pięt nie dorastały słowom. Rozczarowanie, jakie sprawił Warszawie p. Trzciński, **znalazło wyraz w głosach** prasy, a w rezultacie p. Trzciński wyjechał obrażony, między innemi i na autorów polskich, rezydujących głównie w Warszawie.

Bojkotowanie twórczości dramatycznej polskiej przez niektóre dyrekcje pozawarszawskie, bywa często usprawiedliwiane niby to względami artystycznemi. Dyrektorowie pozwalają sobie dyskwalifikować sztuki oryginalne, jako rzekomo słabsze od zagranicznych. W opowieściach tych kryje się bardzo przyziemny interes, okrywany wstydliwie pozorami troski o wartości duchowe. Dyrektorom wcale bowiem nie chodzi o to, by dawać sztuki lepsze, ale o to przedewszystkiem, aby ich one jaknajtaniej kosztowały. Autorowi polskiemu trzeba płacić, podczas gdy autora obcego bardzo łatwo się... okrada, albo zbywa groszami. Otóż dziś musi się to skończyć. Związek Autorów Dramatycznych Polskich wszedł w porozumienie ze związkami zagranicznemi i w interesie obopólnym postanowił zrównać cudzoziemców z pisarzami polskimi. Odtąd dyrekcje będą musiały płacić za sztuki obce tyleż, co i za oryginalne.

Dyskusja ciągnęła się do późnego wieczora a że porządku dziennego nie zdołano wyczerpać, walne zebranie nie zostało zamknięte, ale tylko przerwane do następnego posiedzenia zarządu.

Sigma.

*

Głos powyższy jest bardzo ważny i poważnie liczyć się z nim należy. Opinja ta jest wyrazem Związku Autorów Dramatycznych, a tem samem ciała, reprezentującego najbardziej zainteresowanych w poziomie teatrów polskich, najbardziej kompetentnych, bo znających się na teatrze i jego potrzebach.

W świetle faktów przytoczonych przez nas wielokrotnie przeciw p. Trzcińskiemu, głos Związku Autorów Dramatycznych jest — bez przesady — gwoździem wbitym do trumny karjery artystycznej p. Trzcińskiego.

Teraz dopiero widać jaka olbrzymia sprzeczność zachodzi pomiędzy tem, co się wysuwa przeciw p. Trzcińskiemu, a jego gadulstwem, sztucznością i autoreklamą, mającemi dla laików stwarzać pozory fachowości.

Okazuje się, że nie pozostajemy w tyle za Warszawą. Stolica poznała się na p. Trzcińskim natychmiast — i po roku nie zagrzał tam miejsca. To samo dzieje się obecnie i we Lwowie. Nie cały rok inwazji trzcińszczyzny, a konczy się wreszcie bezapelacyjnie.

—:::—

Klęska Waldemarasa na terenie Genewskim.

Genewa 8 czerwca. Na sobotniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów Waldemaras przedłożył rezolucję, która proponuje przyjęcie raportu delegata Holandji o informacjach otrzymanych — od rządu polskiego i litewskiego i wyraża życzenie, aby rezolucja Rady Ligi z 10 grudnia ub. r. została wykonana w całej rozciągłości i w możliwie szybkim terminie.

W ten sposób w związku z sprawozdaniem Blocklanda zostały Radzie przedłożone dwa projekty rezolucji. W projekcie rezolucji, złożonej przez Waldemarasa, manifestacyjnie niezgodnej z tekstem rezolucji Rady, polecającej Blocklandowi wygotowanie sprawozdania o postępie rokowań, zawarte jest zniekształcenie zdania sprawozdawcy, wyrażające się w chęci ograniczenia jego zadania do przedstawienia Radzie informacyj otrzymanych oficjalnie.

Przewodniczący Rady zapytał kolejno każdego z członków Rady, czy przyłącza się do propozycji Waldemarasa.

Wszyscy odpowiedzieli odmownie.

Następnie każdy z członków Rady przyłączył się do projektu rezolucji, przedstawionej na plenarnem posiedzeniu Rady, tylko Waldemaras sprzeciwił się jej przyjęciu. — Chamberlain podkreślił demonstracyjnie, że z dwóch przedstawionych propozycyj jedna została przyjętą, a druga

odrzucona wszystkimi głosami przeciwko jednemu.

Wobec braku jednomyślności, potrzebnej zdaniem sekretarza generalnego Ligi w danym wypadku, Rada przyjęła do wiadomości sprawozdania Blocklanda i postanowiła wnieść na porządek dzienny przyszłej sesji sprawę stosunków polsko-litewskich, oraz poleciła sprawozdawcy wygotowanie raportu o stanie rokowań.

—:::—

Wiktor Hugo o Wolterze.

(Dokończenie).

Ten uśmiech potęguje się czasami do śmiechu, temperuje go jednak smutek filozofa. Gdy chodzi o możnych, uśmiech jego jest drwiący, gdy dotyczy słabych tego świata — schlebiający. Dla wielkich drwiny, dla maluczkich — współczucie. Oh, niechaj nas wzrusza ten uśmiech! Miał on w sobie czystość jutrzenki, oświetlał prawdę, sprawiedliwość, dobro i wszystko uczciwe w pożytecznem.

Moi panowie! Między dwoma sługami ludzkości, którzy występowali w okresie 1800 lat, istnieje tajemniczy związek!

Słabych, biednych, cierpiących, nieszczęśliwych i obarczonych bronić, za prześladowanych i uciśnionych walczyć — oto jest wojna Jezusa Chrystusa; a kto z pośród ludzi prowadził tę wojnę? — Wolter. (Oklaski). Dzieło ewangelji uzupełnia dzieło filozofji. Duch łagodności rozpoczął, duch cierpliwości kontynuował. Powiedzmy sobie z uczuciem głębokiego szacunku: Chrystus płakał, Wolter uśmiechał się; z tej boskiej łzy i z tego ludzkiego uśmiechu zrodziła się łagodność współczesnej cywilizacji. (Długotrwałe oklaski).

Dzisiaj władza nazywa się gwałtem i zaczyna być potępiana, a wojnę postawiono w stan oskarżenia; w odpowiedzi na skargę ludzkości cywilizacja wszczyna proces przeciwko zdobywcom i feldmarszałkom (Poruszenie). Historję wezwano na świadka. Prawda wypływa na powierzchnię. Sztuczne zaślepienie znika. W wielu wypadkach bohater jest tylko innym rodzajem mordercy (Oklaski). Narody uczą się pojmować, że wyolbrzymianie złego czynu nie zmniejsza go i że jeśli zabijanie jest zbrodnią, to mord masowy nie może być uważany za okoliczność łagodzącą (Oklaski); że jeśli kradzież jest hańbą, to akcja zdobywcza bynajmniej nie oznacza chwały. (Oklaski); że Te Deum niewiele zmienia w tem, że morderca jest mordercą, a przelana krew, krwią przelaną, że nie na wiele się przydaje nazywać siebie Cezarem lub Napoleonem, i że w oczach Wiekuistego nie można zmienić oblicza mordercy, nakładając mu na głowę koronę zamiast czapki aresztanckiej. (Długotrwałe potakiwania. — (Trzykrotna salwa oklasków).

Wyznawajmy absolutne prawdy! Pozbawmy wojnę glorji! Nie, niema krwawej sławy. Nie, nie jest dobre i celowe uśmiercanie ludzi. Nie jest możliwe, by życie pracowało dla śmierci. Nie może być, aby kobieta rodziła w bólach, aby ludzie rodzili się, aby narody pracowały i siały, aby chłop użyźniał pola, a robotnik miasta, aby myśliciele rozmyślali, aby przemysł stwarzał rzeczy niemożliwe, aby genjusz czynił cuda, a wszystko po to, aby dojść do tego strasznego międzynarodowego widowiska, które nosi miano pola bitwy! (Głębokie wzruszenie. Wszyscy obecni zrywają się i demonstracyjnie przez kilka minut oklaskują mówcę).

Ach, to barbarzyństwo istnieje jeszcze, więc, niechaj filozofja protestuje! Cywilizacja musi się oburzać, ponieważ miecz łaknie krwi. Proklamujmy prawo sumienia do wolności, doskonałość panowania rozsądku, świętość pracy, dobrodziejstwo pokoju, aby światłość wypłynęła z grobów, gdy noc idzie na świat od tronów.

(Jednogłośne, długotrwałe oklaski. Ze wszystkich stron rozlegają się okrzyki:

Niech żyje Wiktor Hugo!)

—:::—

Rząd lekceważy sobie sprawę ubezpieczeń na starość.

Dalszy ciąg debaty budżetowej w Sejmie.

WARSZAWA. 8. 6. (Pat.). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu prowadzona była w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej. Pierwszy przemawiał poseł Puchałka (Ch. D.). podkreślając szczupłość tego budżetu i wysuwając postulat, aby na przyszłość budżet ten mógł być większy.

Poseł Chwaliński (Piast) opowiada się za budżetem omawianego resortu, z tem jednak zastrzeżeniem, aby zwrócono uwagę na nędzę wsi i niektóre powiaty nadmiernie przeludnione.

Podobne stanowisko zajmuje poseł Dobroch (Str. Chł.), który zaznacza, że klub jego nie zwalcza ministerstwa pracy. Rząd winien otoczyć również opieką wieś pracującą. Mówca zgłasza poprawkę o skreślenie dodatku ze skarbu do funduszu bezrobocia, o skasowanie zapomóg doraźnych dla bezrobotnych i przeznaczenie całej sumy preliminowanej na te cele na organizację robót publicznych dla bezrobotnych chłopów, robotników i pracowników umysłowych.

Ks. Kunicki (Ukr.) wypowiada się przeciw budżetowi.

Podobne stanowisko zajmuje poseł Zerbe (Kl. niem.), który również żąda przywrócenia zasiłków dla samotnych i wypłatę zasiłków dla bezrobotnych umysłowych.

Pos. Roja (Str. Chł.) omawia głównie sprawę zaopatrzenia inwalidów, kierując między innymi apel do rządu i Marszałka Piłsudskiego, aby zajął się losem inwalidów, zwłaszcza na prowincji.

WARSZAWA, 8. 6. (tel. wł.). Po przerwie obiadowej zabrał głos minister pracy dr. Jurkiewicz. Na wstępie dowodzi, że zmniejszenie funduszu na pomoc dla bezrobotnych jest usprawiedliwione zmniejszeniem się liczby bezrobotnych oraz podwyższeniem kredytów na cele inwestycyjne. — Następnie minister uzasadnia powiększenie kredytów na cele administracyjne, omawia sprawy emigracyjne oraz oświadcza, że przyczyna niezałatwienia dotąd sprawy ubezpieczeń na starość nie jest nieżyczliwość rządu. Trudność polega na tem, że problem wkracza w sfery działania innych resortów i musi być starannie uzgodniony. Współpraca ministerjów w tej sprawie posunęła się już znacznie. Wszystkie inne wnioski, życzenia i zarzuty, poruszone w dyskusji, będą rozpatrywane przez ministerjum i uwzględnione w miarę słuszności i posiadanych środków.

Przystąpiono następnie do budżetu ministerstwa przemysłu i handlu, który referował pos. Zarański (BB).

Pos. Brun (BB) omawia potrzeby kupiectwa.

Następnie pos. tow. *Diamand* wygłosił obszerne przemówienie, przedstawiając stanowisko Z. P. P. S. w sprawie polityki gospodarczej rządu. Streszczenie tego przemówienia podamy w następnym numerze.

W dalszej dyskusji przemawiali pos. Lewandowski (ZLN) i pos. Towarnicki (Str. Chł.). poczem dyskusję przerwano.

WYBÓR CZŁONKÓW KOMISJI KONTROLI DŁUGÓW.

Następnie dokonano wyboru członków komisji kontroli długów. W głosowaniu kartkami wybrano zgodnie z propozycją komisji skarbowej na członków pos. Maksym. Malinowskiego (Wyzw.) i tow. Antoniego Pączka 185 głosami, p. Władysława Byrkę 170 głosami, p. Wojciecha Trąmpczyńskiego 119 głosami na 186 ważnych, na zastępców p. Ledwocha i Sergjusza Chruckiego.

WYBÓR CZŁONKÓW DO GŁÓWNEJ KOMISJI ZIEMSKIEJ.

Imieniem komisji rolnej tow. Niski przedstawił dalej listę kandydatów na członków Głównej komisji ziemskiej. Przedstawiciele większej własności: członek Zygmunt Leszczyński, zastępca Stan. Wańkowicz: przedstawiciele drobnej własności: Wacław Łypacewicz i Wincenty Chyła, zastępcy Juljan Pawlikowski i Wiesław Malinowski; jako przedstawiciele bezrolnych robotników członek tow. Józef Niski i zastępca Antoni Ciszak.

Listę tę Izba **przyjęła.**

PRZYJĘCIE NAGŁOŚCI WNIOSKU W SPRAWIE WSTRZYMANIA POSTĘPOWANIA KARNEGO PRZECIW POS. SAGANOWICZOWI.

Przystąpiono następnie do nagłości wniosku białoruskiego klubu chłopsko-robotn. w sprawie wstrzymania postępowania karnego przeciw posłom Saganowiczowi i Greckiemu. W tej sprawie zabrał głos wicemarszałek Woźnicki, oświadczając, że nie przesądzając kwestji czy zachodzą dostateczne powody do reasumcji uchwały sejmu w tej sprawie oraz uważając, że uchwalenie lub odrzucenie nagłości w niczem nie przesądza samej sprawy wniosek odeśle z wymienionem zastrzeżeniem do komisji regulaminowej.

Za nagłością wniosku przemawiał przedstawicie klubu białoruskiego p. Dworczanin, przeciw Podoski (Be-Be).

Wicemin. sprawiedliwości p. Car powtórny wniosek o zawieszenie postępowania sądowego przeciwko pos. Saganowiczowi, wobec odrzucenia takiego samego wniosku przez Sejm dnia 24. kwietnia b. r. uważa za niedopuszczalny, a sam fakt zgłoszenia takiego wniosku za próbę rozszerzającej interpretacji art. 21 ust. 2 konstytucji i próbę sprzeczną z duchem tego przepisu.

Wicemin. Woźnicki zaznaczył, że i zastrzeżenia rządu będą mogły być rozpatrzone na komisji regulaminowej.

Nagłość wniosku przyjęto 103 głosami przeciwko 84. (Oklaski na lewicy). Wniosek jako nagły został odesłany do komisji regulaminowej.

Następne posiedzenie Sejmu odroczono do jutra.

Socjaliści otrzymują misję tworzenia nowego gabinetu w Niemczech.

BERLIN. 8. czerwca. (Pat.) Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dzisiaj przed południem kanclerza Marxa. Na konferencji została poruszona

sprawa utworzenia nowego rządu.

Jak się dowiaduje „Voss. Zeitung“ kanclerz Marx zaproponował prezydentowi Hindenburgowi aby ze względu na wynik wyborów powołał na stanowisko kanclerza

przewodniczącego frakcji socjalno- demokratycznej, Reichstagu posła Müllera.

Przyjęcia prezydenta Reichstagu Loebego, oraz przewodniczącego poszczególnych frakcji zostało odłożone do jutra. Najpierw zostaną przyjęci Loebe, poseł Müller, hr. Westarp, Gurard Scholz, Koch i Leich.

Ustąpienie rządu nastąpi w chwili zebrania się nowego Reichstagu, t. j. 12. czerwca. Twierdzi „Berl. Tageblatt“ socjaliści, poza stanowiskiem kanclerza **pretendują także do portfelu ministra spraw wewn.** W takim razie centrowiec Guerard zostałby ministrem sprawiedliwości. Prócz tego istnieje plan połączenia V-tego departamentu ministerstwa finansów który zajmuje się wykonaniem finansowych postanowień traktatów pokojowych z ministerstwem obszarów okupowanych. Na kierownika tego ministerstwa przewidziany jest demokrata Reinhold. Ministrem finansów ma według „Berl. Tageblattu“

zostać socjalista Hilferding,

ministerstwo komunikacji przypadłoby natomiast przedstawicielowi centrum.

BERLIN. 8. czerwca. (A. W.) Rokowania o utworzenie nowego rządu Rzeszy pomiędzy przywódcą socjalistów Müllerem i prez. Hindenburgiem naznaczone zostały na sobotę. W dniu tym prezydent Rzeszy przejmie szereg przywódców stronnictw niemieckich a następnie powierzy misję tworzenia nowego rządu Müllerowi. Wysiłki niem. partji ludowej oraz prawego skrzydła centrum zmierzają w tym kierunku, aby spowodować obecny rząd pruski do ustąpienia albo rekonstrukcji w duchu wielkiej koalicji. Z wielkiem napięciem oczekuje się oświadczeń premiera pruskiego socjalisty Brauna, oraz jutrzejszego (9 b. m.) otwarcia sejmu pruskiego. W kołach socjalist. panuje opinja, że rząd pruski ma w wyniku wyborów wyraźne wotum zaufania i niema powodów do ustąpienia, względnie rekonstrukcji.

—:::—

„Italja“ ciągle woła o pomoc.

RZYM, 8. 6. (Pat.). Ag. Stefaniego donosi: Wczoraj o godzinie 11.07 statek Citta de Milano, usiłujący bez przerwy skomunikować się zapomocą radja ze sterowcem „Italja“, miał usłyszeć sygnały, które pochodziły z zaginionego sterowca. Citta di Milano usiłował wszelkimi sposobami nawiązać kontakt radjotelegraficzny ze sterowcem. zapytując go o miejsce pobytu. Statek włoski usłyszał ponownie bardzo słabe sygnały, z których odczytano niemal z pewnością „François“. Również statek pasażerski Hobby bez przerwy chwyta fale radjoaparatem królewskiej marynarki. Wobec przeszkód, jakie stwarza lokalna stacja radjotelegraficzna, wybudowano w północnej części Kingsbay specjalną stację krótkofalową.

BERLIN, 8. 6. (AW). Z Hagi donoszą, że jeden z tamtejszych radjoamatorów Quambusch. usłyszał d. 7. bm. o godzinie 10.30 wiecz. na krótkiej fali sygnał S. O. S. pochodzący od „Italji“. Chcąc sprawdzić, czy nie zachodzi tu jaka pomyłka, porozumiał się z państwowym urzędem telegr., którego rzeczoznawca ustalił, że rzeczywiście sygnał ten może pochodzić z „Italji“.

Zarąbała dwie córki, poczem poderżnęła sobie gardło.

WARSZAWA, 8. 6. (AW). We wsi Rudnik pod Warszawą rozegrała się wczoraj w godzinach popołudniowych wstrząsająca tragedja. Oto 34-letnia Wacława Zelowiczowa, żona ślusarza, chora na gruźlicę, w obłędnym strachu przed następstwami tej choroby siekierą zarąbała dwie córeczki 11-letnią Wandzię i 5-letnią Irenkę, poczem brzytwą poderżnęła sobie gardło. Zelowiczowa zostawiła list do męża, w którym stwierdza, że zabiła dzieci, chcąc je uchronić przed skutkami tej strasznej choroby, męża zaś prosi, żeby się o ile możności ratował przed gruźlicą.

Kilku wyrostków zmasakrowało ucznia gimnazjalnego.

RADOM, 8. 6. (AW). Dokonano tu okropnego mordu, który na wszystkich wywarł przygnębiające wrażenie. Około godz. 8-mej wiecz. w centrum miasta w parku im. T. Kościuszki. kilku wyrostków napadło na ucznia V-tej klasy gimnazjum im. Chałubińskiego Wacława Tarnowskiego i zmasakrowało go nożami. Zbrodni tej dokonano za to, że Tarnowski stanął w obronie siedzących obok niego panienek, które w brutalny sposób były zaczepiane przez wyrostków. Tarnowskiego przewieziono do ambulatorjum Kasy Chorych, gdzie wkrótce zmarł z powodu upływu krwi.

RZUCIŁ SIĘ Z 5-GO PIĘTRA.

WARSZAWA, 8. 6. (AW). Wczoraj o godz. 10-tej z domu przy ul. Brzeskiej l. 5 rzucił się z 5-go piętra Enoch Malowańczyk właściciel małej fabryczki swetrów. Powodem tego kroku jest ruina finansowa. Malowańczyk miał bowiem mnóstwo weksli do wykupienia i zalegał z płaceniem podatków. Pozostawił żonę i 4 dzieci.

„Dom dobrej śmierci".

W niedzielę rozpoczniemy w odcinku naszego pisma druk noweli, która wywoła w kołach Czytelników niewątpliwie wielkie zaiteresowanie nie tylko dzięki oryginalności i senzacyjności tematu ale i ze względu na niezwykły sposób, w jaki powstała. Złożyło się na nią bowiem **sześciu autorów**, z których każdy opracował poszczególny rozdział **bez porozumiewania się z współtowarzyszami pracy**, jedynie na podstawie napisanych już przez poprzedników, feljetonów. Zajmujące będzie śledzenie rozmaitych rodzajów stylu, odpowiadających odmiennym indywidualnościom autorskim, oraz rozmaitego sposobu ujęcia i kontynuowania tematu.

Nowela nosi tytuł **„Dom dobrej śmierci"**, a treścią jej są niezwykłe perypetje ludzi, zamkniętych w jednem środowisku a skazanych na nieodwołalną śmierć. Nazwiska autorow będą umieszczane nad poszczególnemi rozdziałami przez nich opracowanymi.

Redakcja.

Kapitaliści przeciw podwyżce płac robotniczych.

Magistrat m. Łodzi przesyła nam z prośbą o umieszczenie poniżej umieszczone pismo jako odpowiedź na ataki przemysłowców łódzkich, protestujących w imię kapitalistycznego światopoglądu przeciw poprawie egzystencji robotników, zainicjowanej przez magistrat:

Na skutek zawarcia przez Magistrat m. Łodzi umowy zbiorowej z czterema zainteresowanemi związkami zawodowemi w sprawie warunków pracy i płacy robotników sezonowych wystąpiły zarządy dwóch związków przemysłowców łódzkich do p. Ministra Spraw Wewnętrznych z ostremi oskarżeniami pod adresem Magistratu.

Przedmiotem ataków

ze strony wspomnianych związków przemysłowców było podwyższenie płac robotników sezonowych, opłacanie przez Magistrat całkowitych opłat ubezpieczeniowych, ustalenie specjalnych norm urlopowych oraz przyznanie prawa do zasiłków na wypadek poboru do wojska lub powołania na ćwiczenia i w razie śmierci pracownika.

W związku z wystąpieniem przemysłowców Magistrat przesłał do władz nadzorczych memorjał, w którym stwierdził, że zawarta została istotnie umowa zbiorowa, na mocy której płace robotników sezonowych zostały podwyższone o 15 proc. Podwyższenie płac robotników sezonowych odpowiada podwyżce uposażeń pracowników państwowych i samorządowych.

Sądzimy, że byłoby zbytecznem dowodzić, iż podwyższenie płac robotników sezonowych, odpowiadające, jak wspomnieliśmy, podwyżce uposażenia pracowników państwowych i samorządowych nie jest bynajmniej „szerokim gestem rządzącej partji pod adresem swoich wyborców", lecz

nieodpartą koniecznością

podyktowaną nietylko względami elementarnej sprawiedliwości, lecz przedewszystkiem dobrze zrozumianym interesem publicznym.

Twierdzenie, że płace robotników sezonowych są wygórowane, świadczy tylko o tem, że płace, stosowane w przemyśle, są zbyt niskie. Poziom płac robotników sezonowych odpowiada w przybliżeniu — jak stwierdzają to przemysłowcy — kosztom wyżywienia rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób, t. j. minimum egzystencji. Twierdzenie, jakoby płace te były wyższe o 70 proc. w wartości złotej do płac przedwojennych pozbawione jest wszelkiej istotnej treści, gdyż nie wzięto pod uwagę siły nabywczej pieniądza i poziomu niezbędnych potrzeb ludności. Jest faktem powszechnie znanym, że w porównaniu z okresem przedwojennym

siła nabywcza pieniądza uległa wydatnemu zmniejszeniu,

a z drugiej strony podniósł się poziom niezbędnych potrzeb ludności.

Argument, że podwyżka płac pociągnie za sobą wzrost kosztu robót może być z równą słusznością skierowany pod adresem państwa jak i gminy. A jednak ani państwo, ani gmina nie cofa się przed tą ewentualnością z chwilą, kiedy podwyższenie uposażenia pracownikow jest uzasadnione, a w danym wypadku wręcz narzucone warunkami życia gospodarczego.

Wreszcie, co do niekorzystnego wpływu, jaki wywrzeć może podwyższenie, płac pracowników sezonowych na ogoł robotników, to stwierdzić należy, że już od dłuższego czasu w różnych kategorjach przemysłu robotnicy zgłaszają żądania podwyżki płac. Ferment, jaki daje się zauważyć wśród robotników,

jest naturalnym i nieuniknionym skutkiem systematycznego wzrostu cen,

które to zjawisko obserwujemy od dłuższego czasu, jakkolwiek płace w tym okresie były ustabilizowane. Rzeczywistą przyczyną niezadowolenia i fermentu wśród robotników jest nie zły przykład ze strony Magistratu, lecz

nędza, wywołana głodowemi płacami w przemyśle.

Te głodowe płace są jedną z przyczyn zacofania naszego przemysłu, jego przestarzałej pod wielu względami organizacji i nieekonomicznych metod produkcji, co w połączeniu z drożyzną kredytu, sprawia, że przemysł nasz nie wytrzymuje konkurencji z przemysłem innych krajów, gdzie poziom płac jest bez porównania wyższy. Wspomniec też należy, że głodowe płace są między innemi przyczyną słabej pojemności naszego rynku wewnętrznego. Takie jest istotne źródło niemocy przemysłu i jego zastoju.

Związki przemysłowców wbrew najoczywistszym faktom usiłują odwrócić kolejność zjawisk zachodzących w święcie gospodarczym i w podwyższeniu płac widzą przyczynę wzrostu kosztów produkcji i cen, ignorując powszechnie stwierdzony fakt, że w ostatnich latach ceny wzrastały systematycznie pomimo stabilizacji płac i znacznego potanienia kredytu i że obecna podwyżka uposażeń pracowników, zarówno państwowych jak i samorządowych, a w tej liczbie robotników sezonowych,

jest tylko próbą przywrócenia naruszonej równowagi.

Reasumując, stwierdzić należy, że stanowisko zajęte przez związki przemysłowców wobec Magistratu jest podyktowane ciasnym, egoistycznym interesem, którego nie mogą przysłonić pseudo-patrjotyczne frazesy.

—:::—

NA EKRANIE DNIA.

Mowca.

Wśród powodzi jubileuszów, zjazdów, parad i przyjęć, jakie obecnie Lwów przeżywa, zdarzyło się, że jeden z generalnych i chronicznych mowców naszego miasta, miał przywitać na dworcu jakiś zjazd, zapowiedziany w ostatniej chwili.

Znany ten mowca, był z tego znany, że mówić wcale nie umiał, a jeśli już mówił, to przy akompanjamencie takiego stękania, jąkania się i zapominania tekstu, że obecni przeżywali istne tortury, zanim skończył.

Chcąc sobie ułatwić sytuację, włożył ów mowca, poprzednio napisaną mowę, do kapelusza i co chwila tam zaglądał, gdy pamięć go zawiodła, lub zapomniał o co właściwie chodzi.

Nieszczęsnemu mordowaniu się z mową, spoczywającą na dnie kapelusza, przypatrywała się licznie zgromadzona publiczność, a między innymi typowy „Józku" lwowski, który w antrakcie zauważył głośno:

— Tak ci to je tera, że jeden ma mowę w głowie, a drugi w kapeluszu...

Stem.

Niesmaczna i szkodliwa reklama.

„Głos Polski" umieszcza słuszne uwagi na temat niezdarnej propagandy i niesmacznej reklamy jaka miast korzyści przynosi tylko szkodę:

„Gdy Lindbergh przeleciał Atlantyk, cały świat został zaskoczony tym epokowym faktem. Mało znane nazwisko amerykanina znalazło się na ustach całego cywilizowanego świata. Bez wątpienia zdobywca powietrza przed dokonaniem swego lotu przygotowywał się długie miesiące do swej ryzykownej podróży, odbywał raidy nad lądami i morzami, prując dzień i noc podniebną atmosferę. Ale nikt o tem nie pisał w gazetach, nikt nie publikował długich wywiadów w prasie, nikt nie reklamował Lindbergha. Czyn Lindbergha miał w sobie coś niespodziewanego, coś kosmicznego, i to spotęgowało jego rozgłos i sławę.

— — — — —

Od dłuższego czasu polscy lotnicy Kubala i Idzikowski, planują lot przez ocean. Jakże inaczej wyglądają ich przygotowania, którym towarzyszy niesmaczna reklama w niektórych dziennikach. I tu właśnie mamy przykład jak niezręczna propaganda i niezdarne reklamiarstwo może zaszkodzić wielkiemu dziełu, wypaczyć je w opinji i zwulgaryzować, miast zjednać mu szacunek i podziw. Nudne komunikaty prasowe o lotach Kubali i Idzikowskiego którzy dziś przebyli 30 godzin w powietrzu, a jutro przelecą drugie tyle; informacje o zmianach motorów w aparacie, a przedewszystkiem ciągłe odkładanie lotu przez Ocean, wszystko składa się na widowisko nie zbyt wesołe, obniża znaczenie przyszłego sukcesu i osłabia jego znaczenie propagandowe. Są sprawy które prasa powinna omawiać w sposób tak dyskretny, aby nie przynieść szkody".

Demonstracje przeciw Mussoliniemu w Berlinie.

BERLIN, 8. 6. (AW.) W środę odbyły się tu przed ambasadą włoską demonstracje, w czasie których zbombardowano okna ambasady włoskiej, wydając równocześnie okrzyki „Precz z Mussolinim". Po dokonaniu tego sprawcy umknęli. Nie stwierdzono czy demonstranci byli komunistami protestującymi przeciwko skazaniu posłów komunistycznych czy też Niemcami z Południowego Tyrolu, wyrażającymi swe oburzenie z powodu ostatniej mowy Mussolinigo. Przedstawiciel niemieckiego min. spraw zagranicznych wyraził ambasadorowi włoskiemu w Berlinie imieniem swego rządu — ubolewanie.

Z życia organizacyjnego Związków zawod.

Przemysł naftowy.

Zawarcie układu o płace w przemyśle naftowym. W ostatnich dniach kwietnia rozpoczęły się we Lwowie obrady zastępców Związków: górników, metalowców i chemicznych, pracujących w przemyśle naftowym z zastępcami Izby Pracodawców naftowych w sprawie podwyższenia płac robotników w całym przemyśle naftowym. Zastępcy robotników zażądali 20 proc. podwyżki płac z dniem 1 maja. Udział w obradach brał poseł tow. Stańczyk im. Zw. górników, tow.: Teller i Węgłowski, im. Zw. metalowców, tow. Bocian im. Zw. chemicznych i 34 delegatów z całego przemysłu naftowego. Izbę Pracodawców zastępowało 12 dyrektorów największych firm naftowych.

Imieniem Izby Pracodawców dyr. Seidman oświadczył, iż przemysł naftowy znachodzi się w ciężkiem(!) położeniu i z tego powodu nie może udzielić żadnej podwyżki robotnikom. W trzecim dniu obrad zgodzili się przemysłowcy podnieść płace o 5'5 proc., ostatecznie jednak i tą podwyżkę cofnęli, oświadczając, iż wycofują się z układów bez względu na następstwa.

Dzięki posłowi tow. Stańczykowi nie doszło do natychmiastowego zerwania obrad, przedstawił on bowiem zastępcom Izby, iż sami prowokują strejk. Ostatecznie na wniosek posła tow. Stańczyka uchwalono odroczyć obrady.

Dalszy ciąg obrad rozpoczął się dnia 11 maja przy współudziale posłów tow.: Topinka, Stańczyka i Ciołkosza. W dniu 12 maja zawarto umowę, mocą której otrzymali robotnicy podwyżkę płac o 5'5 proc. począwszy od dnia 1 maja, z tem, iż orzeczenia Komisji Obliczeniowej stosowane będą po przekroczeniu 2'5 proc.

Pozatem Izba Pracodawców zobowiązała się wpłacać do organizacyj robotników przemysłu naftowego 1 proc. od poborów robotników na Fundusz budowy domów ludowych dla robotników przemysłu naftowego. Procent ten będzie odsyłany każdego miesiąca do Komitetu budowy domów robotniczych przez okres 12 miesięcy.

Komitet budowy domów robotniczych w najbliższej przyszłości rozwiąże palącą sprawę budowy domu ludowego w Borysławiu i Bitkowie a po ukończeniu budowy, przystąpi do budowy domów ludowych w innych miejscowościach Zagłębia naftowego.

W dniu 15 czerwca odbędzie się konferencja w sprawie regulacji płac metalowców kopalnianych i rafineryjnych.

Przemysł metalowy.

Zwycięski strejk w obronie niesłusznie wydalonych. W państwowych zakładach lotniczych w Mokotowie pod Warszawą nowomianowany dyr. Rumbowicz, wydalił z pracy 50 robotników ukwalifikowanych, — zastępując ich siłami podrzędniejszemi, ale tańszemi.

Podczas kilku konferencji zapewniał p. R., iż więcej już redukować nie będzie a w dniu 7 maja zapewniał sekr. okr. tow. Gruszkę i delegatów robotniczych, iż na ostatniej redukcji rzeczywiście się skończyło. W dniu jednak 11 maja złamał te solenne zapewnienia, wydalając z pracy tow.: Rajdoka, Janowskiego i Łukasiaka, którzy pracowali w tych zakładach 9, 6 i 12 lat!

W dniu 12 maja odbyło się zebranie pracowników, które postanowiło w obronie wydalonych ogłosić natychmiastowy strejk, jeżeli dyr. wydalenia nie cofnie. Delegaci oświadczyli dyr. uchwałę masówki, lecz dyrektor odpowiedział, iż zarządzenia nie cofnie.

Wybuchł więc strejk, o czem robotnicy zawiadomili Inspektorat pracy i okr. sekr. Zw. Metalowców. Na interwencję Z. Metalowców — Insp. pracy spowodował konferencję dyr. Rumbowicza, sekr. Zw. Metal., Insp. pracy i delegatów robotników. Dyr. Rumbowicz jednak jeszcze nie ustąpił.

Sprawą zainteresował się Departament Lotnictwa M. S. W., a odbyte kilkakrotne rokowania w Insp. pracy — pozostały bez rezultatu.

W dniu 15 maja delegaci tzw. Wojskowych Fabryk postanowili odbyć zgromadzenie dla poinformowania wszystkich robotników Wojskowych Fabryk o powodach wybuchu strejku.

Zgromadzenie takie odbyło się dnia 17 maja pod przew. prezesa Zw. tow. posła Boczkowskiego. Przemawiali tow.: Gruszko, Będzik, Celejewski, Jabłoński, Teller i Pion ka, poczem uchwalono, iż wszyscy robotnicy Wojskowych Fabryk opodatkowują się na rzecz strejkujących półdniowym zarobkiem w tygodniu, aż do zadawalniającego załatwienia konfliktu.

W dniu 22 maja odbyła się konferencja w Min. Pracy i Op. Sp. przy współudziale Insp. Klotta, nacz. Wydz. Ułanowskiego, radcy Besiekierskiego i głównego sprawcy strejku Rumbowicza.

Robotników zastępowali: tow.: poseł Boczkowski, poseł Topinek, Teller, Gruszko, Szymański i Będzik.

Na konferencji doszło do zupełnego zlikwidowania strejku. Wydaleni tow. powrócili do pracy, wobec czego zgromadzenie strejkujących uznało strejk za zwycięsko ukończony. *Sz.*

—:::—

Robotnicy drzewni przeciw rabunkowej gospodarce drzewnej.

Zarząd firmy ściąga robotnikom wkładki na rzecz chadecji. — Protest robotników.

Wygoda, w czerwcu.

Koncernem przemysłu drzewnego stała się obecnie Wygoda. Firma „Selvinia" zfuzjowała trzy tartaki na Podkarpaciu, prócz tych posiada wiele innych w kraju. W centralnej firmie „Selvinia" pod protektoratem dyrekcji otworzono chadecki związeczek. Umową strejkową z lutego br. Dyrekcja tartaku zobowiązała się ściągać robotnikom u siebie zatrudnionym 2 zł. miesięcznie wkładki do chadeckiego związku bez względu na zgodę pracownika. Tego rodzaju „eldorado" byłoby trwało w nieskończoność, gdyby nie dwa nowonabyte tartaki a to Karpackie Tow. Leśne i firma „Dolina", pierwszy w Wygodzie a drugi w Brusznio wie. Robotnicy tych tartaków to starzy zahartowani pionierzy w ruchu Klasowych Związków Zaw., i oni to natychmiast rozpoczęli atak przeciw niczem nieusprawiedliwionemu ściąganiu wkładek, bez jakiejkolwiek deklaracji ze strony pracującego. Przy liczbie 600 pracujących robotników po 2 zł. miesięcznie, na rzecz chadecji idzie 1200 zł. miesięcznie W czasie kampanji wyborczej za te pieniądze robiono wybory na rzecz 24.

Klasowy Związek Rob. Przem. Drzewnego w Polsce zwołał w ubiegłą niedzielę wiec pod gołem niebem, celem zaprotestowania w pierwszej linji, w sprawie **wywożenia drzewa okrągłego w stanie surowym** zagranicę, z czem jest związana egzystencja tysięcy rodzin robotniczych pracujących w tartakach.

Na wiecu tym o gospodarce leśnej i położeniu gospodarczem w kraju wygłosił referat sekr. okr. tow. J. Kusznir ze Lwowa. Kiedy mówca referował na trybunie, wypadł z furją pijany przewodniczący chadeków p. Czyżowicz i zaczął tak bredzić, że nie kto inny tylko **członkowie chadeckiego związku** zbili go laskami do krwi.

Wiec zakończono w spokoju przyjęciem rezolucji, protestującej **przeciw zamykaniu tartaków przez eksploatatorów lasów oraz przeciw wywożeniu materjałów w stanie surowym.**

W rezolucji tej zebrani zwracają uwagę na straszliwą sytuację, panującą wśród robotników drzewnych i apelują do władz, by położyły kres dzikiej gospodarce leśnej, gdyż chodzi tu o egzystencję przeszło 100.000 robotników.

— — —

Tego samego dnia Zarząd Zw. robotników drzewnych zwołał nadzwyczajne walne zebranie celem zjednoczenia robotników „Selvinji" z tartakiem Leśnego Tow. Karpackiego, gdyż przy ostatnim istniał klasowy Zw. Zawod., a robotnicy „Selvinji" przymusowo należeli do chadeckiego zw. Sprawę ściągania tego haraczu z robotników, zreferował tow. Kusznir. 420 robotników podpisało deklarację przeciw temu stanowi rzeczy, ale dyrekcja firmy deklaracyj tych nie chce uznać i oświadczyła, że w dalszym ciągu ściągać będzie wkładki dla chadeckiego związku.

Robotnicy postanowili zwrócić się z tą sprawą do klubu posłów PPS. o interwencję u władz.

W końcu nadmienić należy, że Zarząd Karpackiego Towarzystwa Leśnego w Wygodzie zaakceptował żądania wysunięte przez robotników w całości.

———

Komitet obwodowy P. P. S.

Posiedzenie Komitetu Obwodowego P. P. S. dla wsch. Małopolski odbędzie się w **niedzielę, 10. czerwca o godz. 10-tej rano.**

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Bliższe szczegóły w zaproszeniach imiennych. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Za Sekretarjat Obwodowy:
B. Skalak.

„Mądra“ polityka gospodarcza.

Po żniwach żyto wywożą — a na przednowku przywożą.

Przywóz pszenicy i żyta do Polski w ciągu ostatnich dwóch miesięcy znacznie wzrósł. Przywóz pszenicy w kwietniu rb. wynosił 12 tysięcy 795 ton, wartości 6,904 tys. złotych, zaś w ciągu 20 dni maja rb. około 50 tysięcy ton.

Co się tyczy żyta, to przywóz wynosił w kwietniu r b. 28 tysięcy ton wartości 13.843.000 złotych, zaś w ciągu 20 dni maja zgórą 3 tysiące ton.

Mąki pszennej przywieziono w kwietniu 175 ton wartości 134 tys. złotych.

To się nazywa mądra polityka gospodarcza. Obszarnicy na jesieni wywieźli żyto, wzięli za to dolary, które ulokowali w bankach zagranicznych, a za to teraz masowo przywozimy zboże niszcząc w ten sposób bilans handlowy.

Aby handel szedł.

—:::—

Zbrodnia trzech literatów w Moskwie.

Jak donosiliśmy przed kilku miesiącami — trzech młodych rosyjskich pisarzy w Moskwie, **Altszyler, Awruszczenko i Anochin** upiło 23-letnią studentkę kursów literatury Islamową, poczem dokonali na niej gwałtu. Studentka nie mogąc przeżyć tej hańby, pozbawiła się życia. Samobójstwo pięknej kobiety, czynnego członka związku młodzieży komunistycznej wywołało silne wrażenie nawet i poza granicami Rosji.

Przed kilku dniami odbyła się rozprawa przeciw trzem zbrodniarzom, w której wyniku Altszyler został skazany na sześć lat więzienia, Awruszczenko na cztery lata a Anochin na trzy lata.

Rozprawa budziła olbrzymią sensację. Oskarżeni, ludzie młodzi, (lat 24 i 19) wypierali się wszelkiej winy. Twierdzili, że Islamowa sama zgodziła się na wspólną schadzkę i robiła im pewne nadzieje. Świadkowie wystawiali zmarłej najlepsze świadectwo. Jako żona b. przewodniczącego rad republiki Usbeku brała żywy udział w życiu młodzieży komunistycznej najpierw w Samarkandzie, później w Taszkiencie.

Altszyler, który był żonaty, lecz z żoną nie żył, poznał Islamową na kursach literatury. Młodzi ludzie zaczęli najpierw z sobą flirtować, później Altszyler przesyłał jej kwiaty i listy miłosne. Gdy jednak później Altszyler pojednał się ze swoją żoną, stosunek z Islamową stał się chłodniejszy.

Zaproszenie na wieczór literacki wysłał Islamowej Awruszczenko z mieszkania Altszylera. Na ten „wieczór“ zamówili pokój w hotelu i przygotowali wiele wódki i wina. Islamowa zjawiła się na schadzkę razem ze swą przyjaciółką, Isakowiczówną. Najpierw odczytane były poezje, potem zaczęto pić wino mieszane z wódką. Islamowa po krótkim czasie była kompletnie upita. Islamowa zupełnie nieprzytomna położyła się na łóżko. Isakowiczówna daremnie chciała ją wyprowadzić, a widząc, co się święci, wydaliła się czemprędzej.

Islamowa następnego dnia sponiewierana i shańbiona strzałem z rewolweru pozbawiła się życia. Listy, pozostawione do męża i Altszylera nie pozostawiały wątpliwości co do powodu samobójstwa.

Charakterystyczne jest dla stosunków rosyjskich, że właśnie w tym czasie, kiedy odbywał się powyższy proces, pięciu studentów upiło w domu dla studentów dwoje młodych dziewcząt, poczem je zgwałcili. O podobnych wypadkach donoszą także z innych stron Rosji.

Eksplozja gazu w Pradze.

PRAGA, 8 czerwca. (Pat.). Wczoraj o godz. 17 eksplodował z niewyjaśnionych dotychczas powodów w przewodach kanałowych na długości dwóch ulic gaz, wyrywając ciężkie przewody kanałowe i wyrzucając je na wysokość domów.

Skutkiem wybuchu, połączonego z olbrzymią detonacją wyleciały w sąsiednich domach wszystkie szyby.

Wypadek nie pociągnął za sobą żadnych ofiar w ludziach.

—:::—

Zabójcy z Dąbrowicy przed sądem.

Wczoraj skończyła się rozprawa przeciw Antoniemu i Piotrowi Purskim, z Dąbrowicy pow. Gródek, oskarżonym o zabójstwo szwagra Piotra Hirnyka, w dniu 18. marca 1928.

Hirnyk zaniedbywał żonę Parańkę z Purskich i utrzymywał stosunki miłosne z Zofją Kalitowską, z którą schodził się u niejakiego Oleksy Kaczyńskiego. Parańka robiła mężowi wyrzuty, za co ten bił ją, skarżyła się więc rodzicom i braciom.

Nieszczęście chciało, że Piotr Purski ożenił się z Anną Hirnyk, siostrą zamordowanego. Ta również sprzeniewierzała się mężowi i utrzymywała stosunki z Kaczyńskim.

Bicie siostry, jak też i sprzeniewierzenie się Anny zrodziły chęć zemsty u Piotra. Obaj z bratem Antonim udali się krytycznej nocy do Hirnyka w zamiarze sprawienia mu porządnej pucówki. Zacietrzewienie jednak doprowadziło do czegoś niespodziewanego, do zabójstwa.

Hirnyk na widok Antoniego, sięgnął po rewolwer którym już dawno obiecał zastrzelić go, Widząc to Antoni, rzucił się na denata i bagnetem zadał mu dwa śmiertelne ciosy.

Stanęli oni przed sądem przysięgłych, który uwolnił Piotra Purskiego, a Antoniego uznał winnym zabójstwa, wobec czego Trybunał skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Angielski, oskarżał prok. Sywulak, w imieniu strony poszkodowanej stawał dr. Maritczak, bronił dr. Halpern.

—:::—

Dalsze rokowania polsko-litewskie odbędą się w Hadze?

GDAŃSK. 8. 6. (AW). Dzienniki tutejsze zajmują się obszernie decyzją genewską w sprawie polsko-litewskich rokowań, przyczem specjalny sprawozdawca genewski „Danz. N. Nachr.“ donosi, że prawdopodobnie miejscem dalszych rokowań polsko-litewskich będzie Haga, by umożliwić sprawozdawcy holenderskiemu Belaertsowi obserwowanie przebiegu rokowań.

BERLIN, 8. 6. (Pat.). W kołach Ligi Narodów uważają za rzecz prawdopodobną, iż Rada Ligi na swej sesji wrześniowej wyznaczy specjalną delegację z ramienia Rady Ligi, któraby wzięła udział w dalszym toku rokowań polsko-litewskich i w ten sposób doprowadziła przynajmniej do jakiegoś praktycznego i możliwie szybkiego wznowienia stosunków między obu krajami, któremu to wznowieniu Waldemaras przeciwstawiał się dotychczas zarówno otwarcie, jak i skrycie.

Stan zdrowia Czang-Tso-Lina jest beznadziejny.

TOKIO, 8. 6. (AW). Z Mukdenu donoszą, że stan zdrowia Czang Tso Lina jest beznadziejny. Marszałek chiński uległ ciężkiemu poranieniu głowy i lewego ramienia.

PARYŻ, 8. 6. (Pat). „Petit Parisienne“ donosi z Szanghaju, że Czang Tso Lin poddał się podobno amputacji prawej ręki. Po operacji nie odzyskał on przytomności. Zamach na pociąg, którym jechał Czang Tso Lin wykonany był nie nie za pomocą bomb, lecz przy użyciu miny, zaopatrzonej w mechanizm elektryczny.

PRACOWNICY ŁÓDZKICH KOLEJEK DOJAZDOWYCH DOMAGAJĄ SIĘ 25 PROC. PODWYŻKI.

ŁÓDŹ. 8. czerwca. (A. W.) Odbyło się tu walne zebranie pracowników łódzkich kolejek dojazdowych, na którem postanowiono wystosować żądanie podwyżki płac o 2 5proc. Za ostatni termin odpowiedzi uznano dzień 15 b. m. O ile do tego terminu dyrekcja kolejek dojazdowych nie uwzględni żądań pracowników, przystąpią oni do strejku.

Zgon Nordenskjölda
najlepszego znawcy krajów polarnych.

Onegdaj zmarł w Götaborgu, w południowej Szwecji, prof. Otto Nordenskjold, jeden z najlepszych znawców krajów polarnych, na skutek wypadku samochodowego. Odbył on liczne podróże do krajów podbiegunowych i napisał cały szereg rozpraw odnośnie do tych ziem. Głównie przyczynił się do bliższego poznania Spitzbergu i Grenlandji. Był też kierownikiem wielkiej ekspedycji naukowej do bieguna południowego która w latach 1901—1903, mimo utraty statku „Antarktyku“, mogła poczynić różne odkrycia na północnych półwyspach kontynentu antarktycznego i dostarczyć skutkiem przymusowego pobytu na tych obszarach podstawowych przyczynków do kwestji — zmienności klimatu zimowego na Antarktydzie. Nordenskjold był gorliwym członkiem towarzystwa dla badania Arktyd samolotami i zgłosił wykład na najbliższe zgromadzenie tegoż towarzystwa, które odbyć się ma w Leningradzie. Nordenskjold zmarł w wieku 59 lat. Jego ojciec Eryk Nordenskjold był również znakomitym badaczem krajów polarnych.

Czasowe zażegnanie strejku włókniarzy łódzkich.

ŁODŹ. 8. 6. „Głos Polski“ donosi: Przy wypełnionej sali O. K. Z. Z. odbyło się zebranie delegatów klasowego związku włókienniczego.

Poseł Szczerkowski w obszernym referacie przedstawił, że przemysłowcy w żaden sposób nie chcą ustąpić z zajętego stanowiska i tylko uciążliwa i długotrwała walka może spowodować zwiększenie ofiarowanej przez nich podwyżki.

W dyskusji zdania były podzielone, ostatecznie postanowiono narazie strejku nie wywoływać i odroczyć akcję do odpowiedniejszego momentu.

ROBOTNICY TKACCY OTRZYMALI 6 PROCENTOWĄ PODWYŻKĘ.

WARSZAWA. 8. czerwca. (tel. wł.) W środę odbyło się w Łodzi zebranie delegatów związku włókienniczego, na którem rozpatrywano ostatnią propozycję przemysłowców. Uchwalono większością głosów rezolucję, upoważniającą zarząd główny Związnych przez pracodawców, pomimo, iż — jak stwierdzku do zawarcia umowy na warunkach przedłożoza rezolucją podwyżka 6 proc. jest bezwzględnie niedostateczna. Wobec tego jednak, że w danej chwili nie jest odpowiedni moment do strejku robotnicy przystąpią do nowej akcji cennikowej w jesieni.

M. Gorkij w czynnej służbie u bolszewików.

MOSKWA, 8. 6. Rząd sowiecki oddał w posiadanie Maksymowi Gorki'emu pałac na Krymie, będący własnością hr. Woroncowa-Daszkowa.

Gorkij spędzi na Krymie lato, w jesieni zaś powołany zostanie do pracy rządowej, jako członek kolegjum komisarjatu ludowego oświaty.

—:::—

PAŃSTW. MUZEUM ARCHEOLOGICZNE.

WARSZAWA, 8. 6. (AW). W myśl postanowienia Rady Min. powstaje tu państwowe Muzeum archeologiczne. Posiadać ono będzie działy: starszej epoki kamiennej, młodszej epoki kamiennej, epok metalowych i konserwacji, oraz badań zabytków. Poza zbiorami kierownictwo Muzeum zajmować się będzie konserwacją zabytków archeologicznych na całym terenie państwa, prowadzeniem badań terenowych, gromadzeniem literatury specjalnej i wydawaniem prac z zakresu archeologji.

—:::—

UJĘCIE 3 WOJSKOWYCH SOWIECKICH.

WILNO, 8. 6. (AW). Z pogranicza sowieckiego donoszą, iż na odcinku Iwjeńca polska straż graniczna zatrzymała oficera sowieckiego oraz 2 żołnierzy, którzy z niewyjaśnionych powodów przekroczyli kordon graniczny i znaleźli się na terytorjum Polski. Wszyscy 3 zostali aresztowani i odstawieni do dyspozycji polskich władz granicznych.

Międzynarodowy socjalistyczny Dzień kobiet

Odezwa Międzynarodowego Socjalistycznego Komitetu Kobiecego.

Gdy w r. 1910 na międzynarodowej socjalistycznej konferencji kobiet w Kopenhadze uchwalono jeden dzień w roku przeznaczyć na demonstracje w imię zdobycia powszechnego prawa wyborczego dla kobiet — tylko w jednym kraju, w Finlandji posiadały kobiety prawa polityczne.

W Ameryce tylko w niektórych Stanach posiadały wówczas kobiety prawa wyborcze. W wielu krajach, w Niemczech, Austrji, w Szwajcarji, Holandji, Szwecji, w krajach bałkańskich, zorganizowano

w roku 1911 poważne demonstracje za powszechnem prawem wyborczem dla kobiet.

Ogromne masy kobiece pobudzono do myślenia o upośledzeniu w życiu politycznem.

W niektórych krajach obowiązywały ustawy, które wykluczały przestępców, chorych umysłowo i kobiety od praw wyborczych. Obecnie w wielu krajach kobiety posiadają prawa wyborcze i tylko w nielicznych państwach jeszcze kobiet nie dopuszczono do parlamentów.

Chociaż walkę o równouprawnienie kobiet w wielu krajach zakończono zupełnem zwycięstwem, nie mniej istnieje

potrzeba organizowania „Dnia Kobiet“, dla umożliwienia specjalnej propagandy wśród kobiet.

Ta konieczność ma swoje uzasadnienie w różnicy sposobu wychowania mężczyzn i kobiet nietylko w rodzinie ale i w odnoszeniu się do kobiet w codziennem życiu. Mężczyźni w fabrykach uczą się solidarności i nabierają świadomości klasowej.

Chociaż z dnia na dzień rośnie liczba kobiet, pracujących w przemyśle i pracownic umysłowych, jednak jeszcze ogromne masy kobiet żyją w rodzinie, obarczone ciężkiemi troskami.

Zdobycie tych miljonowych rzesz dla idei solidarności wszystkich ludzi pracy

ma pierwszorzędne znaczenie.

„Dzień Kobiet“ z hasłami wyzwolenia matki i dziecka daje możność uświadomienia kobiet o celach socjalistycznej organizacji.

Dla kobiet pracujących zawodowo możliwość zdobycia równej płacy z mężczyznami za równą pracę, jako jedno z czołowych żądań w „Dniu Kobiet“, daje wielkie możliwości agitacyjne. Różnorodność pracy kobiet wskazuje na konieczność specjalnej propagandy między kobietami.

Kobiety muszą się porozumieć, poznać,

nawiązać nić solidarności z całym ruchem socjalistycznym.

Dlatego muszą kobiety wszystkich krajów w wielkich demonstracjach dać wyraz tej solidarności jako podstawie, na której zbudowany jest międzyna rodowy socjalizm.

We własnym kraju kobiety muszą stanąć do walki o prawa dla siebie i swoich dzieci, o prawa dla całej klasy pracującej.

Po przez granice wyciągną ręce do swoich sjóstr ze świadomością, że **wszystkie kobiety łączą sprawy całej ludzkości i chęć utrzymania pokoju światowego.**

Dlatego wzywa międzynarodowy socjalistyczny Komitet kobiecy, kobiety całego świata, żeby także w r. 1928 organizowały „Dni Kobiet“ i przez masowe demonstracje dowiodły, że socjalistyczne organizacje kobiece postępują stale naprzód.

Kobiety, które praw politycznych nie zdobyły nabiorą wiary, że solidarność wszystkich kobiet przyspieszy termin ich ostatecznego wyzwolenia.

Prezydjum Międzynarodowego Socjalistycznego Komitetu Kobiecego.

Posłanka Marja **Juchacz** (Niemcy), senatorka Dorota **Kłuszyńska** (Polska), posłanka A. Suson **Lawrence** (Anglja), Dr. le Riblius **Pe.ette** (Belgja), posłanka Adelheit **Popp** (Austrja).

———

Proces moskiewski o „sabotaż gospodarczy“.

MOSKWA. Obrońcy podsądnych w procesie Donieckim wyznaczeni zostali z urzędu do wnoszenia obrony w imieniu oskarżonych o działalność kontrrewolucyjną inżynierów i techników górniczych.

Obrońcy w procesie donieckim występują z widoczną niepewnością siebie, co wywołuje wielkie niezadowolenie wśród oskarżonych. Przyznać jednak trzeba, że sytuacja obrońców jest niełatwa: z jednej bowiem strony muszą oni bronić podsądnych, oskarżonych o czyny, które przez władze sowieckie uważane są za bardzo ważne i niebezpieczne, z drugiej zaś strony działać muszą z wielką ostrożnością, by przypadkowo nie znaleźć się również na ławie oskarżonych pod zarzutem popierania kontrrewolucji.

Ten fakt ciągłego balansowania obrony między młotem a kowadłem pozbawia ją w wielkiej mierze praktycznego znaczenia z punktu widzenia interesów oskarżonych.

Świadczą o tem najwymowniej oświadczenia niektórych podsądnych, którzy na ręce przewodniczącego trybunału sądowego zgłosili

wnioski o cofnięcie wyznaczonych ex offo obrońców

Tak naprzykład oskarżony Suszczewskij podaje w swej deklaracji, że nie może on absolutnie dowierzać swemu obrońcy, Denikemu, gdyż ten sam nie wierzy w skuteczność swej obrony.

„Przy pierwszem spotkaniu ze mną — pisze Suszczewskij — oświadczył mój obrońca, kiedym go spytał, o wysokości grożącej mi kary, co następuje: „Nie chcę pana uspakajać; fakt, że przyznał się pan do winy, wystarcza w zupełności do skazania pana na śmierć. Uratować może pana jedynie ta okoliczność, że jest was oskarżonych bardzo dużo, pięćdziesięciu osób oczywiście nie rozstrzelają, nawet dwudziestu nie rozstrzelają — rozstrzelać mogą tylko kilku przywódców całej akcji, a dlatego zależy na tem, żeby nie znalazł się pan w ich liczbie. O terminach kary więzienia nie warto mówić — najważniejszą rzeczą jest uniknięcie kary śmierci“. Tak beznadziejnego poglądu ze strony obrony pod żadnym względem nie spodziewałem się — pisze dalej w swej deklaracji oskarżony Suszczewskij — i nie trzeba chyba specjalnie podkreślać, że odpowiedź mego obrońcy wywarła na mnie fatalne wrażenie.

Podobną deklarację zgłosił na ręce przewodniczącego trybunału oskarżony Kazarinow, zaś podsądni Matow i Bratanowskij zgłosili protest przeciwko wyznaczeniu im przez sąd obrońcy Murawjewa.

Sąd po rozpatrzeniu zgłoszonych deklaracyj i protestów postanowił wyznaczyć oskarżonym nowych obrońców.

Do sądu wpłynęła ponadto prośba berlińskiego związku robotników przemysłu metalurgicznego, którzy domagali się dopuszczenia adwokata Muntego w charakterze obrońcy podsądnego Meiera. Trybunał sądowy postanowił prośbę związku berlińskiego odrzucić.

Powyższe momenty charakteryzują dobitnie sytuację oskarżonych i trudną pozycję obrońców sądowych w sprawie „kontrrewolucjonistów ekonomicznych“ z zagłębia Donieckiego.

Ofiary b. posła Mączyńskiego - a pracownicy państwowi

Jeden z przyjaciół naszego pisma nadsyła nam następujące uwagi:

„Gazeta Społeczna“, organ obrony wierzycieli, poszkodowanych wojną i waloryzacją, przynosi w Nr. 27 z 15 kwietnia r. b. w dodatku pt. „Głos Emerytów Państw Zaborczych“ artykuł, zatytułowany:

„Emeryci. Wdowy i Sieroty państw zaborczych — ofiary byłego posła Mączyńskiego. organizujcie się bezzwłocznie“! Jeden z ustępów artykułu brzmi:

Ustawa emerytalna z r. 1923, jest jak wiadomo tworem wypocin mózgowych b. pos. Mączyńskiego i jest szatańsko na niekorzyść emerytów, wdów i sierót zreferowana. Nie powtarzamy tu tych strasznych krzywd, jakie b. poseł Mączyński wyrządził emerytom, wdowom i sierotom państw zaborczych. Znane są one całemu społeczeństwu! Tysiące emerytów, z głodu, nędzy i z niedostatku o kilka, a nawet o lat kilkanaście wcześniej wymarło. Znane są także liczne samobójstwa tych ofiar. A umierali ci zrozpaczeni i zasłużeni emeryci z przekleństwem na ustach, na pana — panie były pośle Mączyński!! Przekleństwo zaś tych starców jeszcze pana, b. pośle Mączyński dosięgnie, bo Nemezys jest mściwa i sprawiedliwa“.

Trudno się dziwić, że ci z żebraków (pracowników) państwowych najwięksi nędzarze, umierając z głodu i niedostatku, klęli i klną w tym ostatnim momencie życia „obrońcę“ Lwowa, brygadjera i b. posła Czesława Mączyńskiego za zgotowanie im zabójczego losu. Oto, co sobie rzetelnie wyposłował p. Mączyński, na co w pełni zasłużył nietylko on sam, ale równolegle z nim cała bogoojczyźniana „ósemka“, a więc chadecja i endecja, „najgorętsi patrjoci“, jedyni „obrońcy“ urzędników przed każdemi wyborami — w rzeczywistości ich zamaskowani najgorsi wrogowie.

Lecz i obecna prawica, ta, co po sromotnej klęsce „ósemki“ przy ostatnich wyborach zdołała wkręcić się do Sejmu, na równi z partjami chłopskiemi i z „jedynką“ idzie przeciwko najżywotniejszym interesom pracowników państwowych. Wystarczy przypomnieć niedawne głosowanie w sejmowej komisji komunikacyjnej nad budżetem Ministerstwa Kom., przy którem to głosowaniu „jedynka“, chadecy, endecy i chłopi utrącili szereg wniosków referenta budżetu kolei, tow. posła Kaczanowskiego, zmierzających do poprawy doli kolejarzy. Endecy osobliwie, niby to zapamiętali antagoniści „naprawiaczy“, idą jednak z sanatorami ręka w rękę, jeśli chodzi o zahamowanie lub unicestwienie realizacji postulatów pracowniczych. I jedni i drudzy kłamali i kłamią urzędnikom na temat zrozumienia i odczucia ich potrzeb i niedoli, gotowości poprawy ich bytu, aby następnie bez jakichkolwiek skrupułów „naplewać“ na własne przyrzeczenia.

W miejsce Mączyńskich, Prószyńskich, Zdziechowskich itp. weszli do nowego Sejmu ich nieodrodne sobowtóry — tak, iż obrona interesów urzędników spoczywa na terenie parlamentarnym wyłącznie tylko na posłach socjalistycznych.

I pracownicy państwowi przekonają się że tak jest istotnie, chociaż prasa wrogich obozów politycznych usiłuje z dnia na dzień zaciemnić kąt jasnego patrzenia na tę sprawę i z całą wściekłością wskazuje na PPS jako na „wroga“ urzędnikom. *W. J.*

—:::—

Zarząd zdrojowy w Morszynie zabrania wycieczce zwiedzić park Zakładowy.

TUR., oddział w Stryju i Komisja kult.-oświatowa Zawodowego Związku kolejarzy urządzają w czerwcu wycieczki towarzyskie w niedzielę i święta. Na dzień 7 bm. odbyć się miała wycieczka do Morszyna.

Wspomniane towarzystwa zwróciły się do Zakładu Zdrojowego w Morszynie z prośbą o pozwolenie zwiedzenia parku.

Zdawałoby się, że ludzie kulturalni z największą chęcią zgodzą się na taką prośbę. Tymczasem ku wielkiemu zdziwieniu zarządzający zakładem odmówił pozwolenia, rzekomo z powodu przepełnienia zakładu i wymaganego spokoju i ciszy dla przebywających w zdrojowisku. Odmowa ta świadczy o braku wszelkiej kultury ze strony zarządu zdrojowego w Morszynie, który nie zezwolił wycieczce na zwiedzenie parku zapewne tylko z tego powodu, że wycieczka składała się z robotników, niechętnie widzianych przez „arystokratę“ w Morszynie.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Spółdzielnia „Dziennik Ludowy“.

Towarzyszy, którzy podjęli się zbiórki udziałów na nową Spółdzielnię, upraszamy o wysyłanie zebranych kwot za pośrednictwem **czeków P. K. O. Nr. 142.176 Ludowego Tow. Wydawniczego**, z dopiskiem:

„na udziały“.

Prosimy też o nadesłanie wypełnionych już deklaracyj, na odwrocie których należy zaznaczyć zebrane kwoty. Deklaracje niewypełnione należy dalej zatrzymać.

Administracja.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 9 czerwca

Ś. P. FRANCISZEK SZYMAŃSKI artysta opery i operetki, Teatrów Miejskich, zmarł w naszem mieście w czwartek 7. b. m. przeżywszy lat 49. Śp. Szymański pracował przez długie lata na scenie lwowskiej, a zeszłego roku święcił we Lwowie jubileusz swej 30- letniej pracy artystycznej na scenach polskich. Pogrzeb ś. p. Zmarłego odbędzie się w niedzielę 10. czerwca b. r. o godzinie 13-tej z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz łyczakowski.

KAŻDY Z CZYTELNIKÓW, który składał arkusze drukowanej w naszym dodatku niedzielnym powieści M. Hausnerowej p. t. „Zielone okiennice“ otrzyma bezpłatnie za zgłoszeniem się osobiście do Administracji w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2, od godz. 9 do 2 i od 4 do 7 codz. z wyjątkiem niedziel i świąt, okładkę, która już wyszła z druku z piękną, artystyczną winietą, co ułatwi zbroszurowanie powieści w gustowny pod względem zewnętrznym egzemplarz książkowy.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI zwraca się do PT. właścicieli domów i realności oraz dozorców z prośbą, aby chronili zwierzęta domowe, w szczególności psy i koty, znajdujące się w realnościach powierzonych ich opiece, — przed dręczeniem, a więc biciem, kopaniem, kaleczeniem drażnieniem i straszeniem, trzymaniem ptaków leśnych w klatkach, głodzeniem i t. p. — W razie zauważonych dręczeń zwierząt należy zwrócić się do Towarzystwa Opieki nad zwierzętami (ul. Kopernika 20. oficyny, I. piętro 6 drzwi od godz. 6 — 7 wieczór) z zażaleniem, które Towarzystwo skieruje na drogę sądową.

Kary przewidziane nową ustawą za dręczenie zwierząt są bardzo dotkliwe, wynoszą bowiem do 2.000 złotych, względnie do 1 roku aresztu.

ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI urządza 17. b. m. festyn. Dochód przeznaczony na kolonję dla dzieci. Tą drogą uprasza Towarzyszki i Towarzyszy o składanie fantów.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj przywieziono do szpitala Katarzynę Legner, lat 53, zamieszkałą na Kleparowie, która w zamiarze samobójczym napiła się kwasu solnego.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Michałowi Papce, robotnikowi firmy spedycyjnej koń odgryzł połowę dolnej wargi. Ociekającego krwią, Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala.

WŁAMANIA. Do mieszkania Józefa Jeża, kościelnego OO. Dominikanów, zam. przy ul. Ormiańskiej l. 25, dostali się jacyś nieznani sprawcy i skradli garderobę, wart. około 1.000 zł.

Tadeuszowi Górskiemu, zam. przy ul. Żulińskiego l. 12, skradli z mieszkania nieznani złodziejaszkowie biżuterję i srebro, stołowe, wart. przeszło 4000 złotych.

BÓJKI. Niejaki Eustachy Zgórski, zam. przy ul. Ossolińskich 13., wywołał awanturę na ul. św. Zofji, z Gabrjelem Łuczko, zam. przy ul. Zygmuntowskiej l. 7. Wyciągnął on z kieszeni rewolwer, przyłożył do głowy Łuczce i począł krzyczeć do niego: „Milcz, bo cię zastrzelę“. Awantura ta wywołana została z powodu żony Łuczki.

Zgórskiego po spisaniu doniesienia i odebraniu mu rewolweru, wypuszczono na wolność.

Z URZĘDU ŚLEDCZEGO POL. PAŃSTW. Urząd śledczy PP. przy ul. Kaźmierzowskiej 30, uprasza o informacje o nieznanym mężczyźnie, zamordowanym 25. kwietnia 1928 w lasku obok Rudna pow. lwowski.

Wygląd denata: lat około 20, blondyn, twarz golona, wąs strzyżony na angielsko, ubrany w kaszkiet popielaty, w kratki, kamizelkę czarną, rubaszka koloru bronzowego, „reitki“, stare, podarte; koloru bronzowego, buciki z gumami, skórzane, wiśniowe sztylpy, koszula biała, świeżo wyprana, w paski buraczkowe. Uderzony został tępem narzędziem z tyłu w głowę.

NIEJAKI SAWICKI MICHAŁ wywołał awanturę z żydkami na Wałach Hetmańskich. W międzyczasie powstała bójka, w której żydki pobili porządnie Sawickiego, a jeden z nich wyjął rewolwer i strzelił, ale chybił. Na widok popłochu jaki powstał, żydkowie zbiegli, pozostawiając pobitego, któremu Pogotowie udzieliło pomocy i pozostawiło opiece domowej.

Z SALI SĄDOWEJ. Paraskewia Woźna, ur. w Medwedowcach pow. Buczacz, służyła u niejakiego Lauterstein Józefa, któremu skradła 31. marca 1928 różne rzeczy, wart. 50 zł. Między godz. 7 a 8 rano, krytycznego dnia zamknęła ona swoich służbodawców w pokoju sypialnym, a sama poszła sobie z owymi rzeczami. W śledztwie wyszło na jaw że na poprzedniej służbie u niejakiego Henryka Liebera, wybiła z zemsty szyby, gdyż nie pozwolono jej za długo przebywać z wielbicielem.

Wczoraj stanęła ona przed wyrokującym sędzią r. Szulisławskim, który zasądził ją na sześć i pół miesiąca ciężkiego więzienia.

Przed sędzią wyrokującym r. Łyczkowskim, stanęli wczoraj: Jan Teluk z Zamarstynowa, Józef Wolański z Sanoka, Szczepan Dziedzic z Hołoska, oskarżeni o kradzież różnych rzeczy, z fabryki „Polmet“ na kwotę 200 złotych.

Jan Teluk został ukarany 6 tygodniowem ciężkiem więzieniem, Józef Wolański, trzy i pół miesiąca a Dziedzic 4 tygodnie.

CO SIĘ DZIEJE ZA LWOWEM. We Wrocowie pow. Gródek Jagiell., spaliły się zabudowania Ilka Kapuściaka. Straty wynoszą przeszło 5.000 złotych

W Przemyślu spaliły się tartak i fabryka parkietów przy ul. Strycharskiej Michała Bystrzewskiego. Spaliła się hala maszynowa, kotlarnia i kuźnia. Fabryka asekurowana była na 20.000 dolarów.

Na pastwisku obok Truskawca, napadnięty został Bernard Löw, z pow. drohobyckiego przez Metala Wasyla, karanego za podobne sprawki w r. 1927, i Wasyla Andruszka lat 14. Policja obydwóch aresztowała i oddała do dyspozycji władz sądowych.

—:::—

NA FUNDUSZ PRASOWY „Dziennika Ludowego“ Biloński Antoni, warsztaty lwowskie, złożył 5 zł.

Dalsze datki na ten cel, przyjmuje Administracja ul. Szajnochy l. 2. Księgarnia Ludowa.

—:::—

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota, o 3 pop. „Kościuszko pod Racławicami“.
Sobota, o 7.30 „Cyrulik Sewilski“.
Niedziela o 3 pop. „Faust“.
Niedziela o 7.30 „Opowieści Hoffmana“.
Poniedziałek, o 7.30 „Cyrulik Sewilski“.
Wtorek, o 7.30 „Niezłomana żona“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Sobota ,o 8. wiecz. „Dolly“.
Niedziela o 3.30 „Młodość w maju“.
Niedziela, o 8 wiecz. „Dolly“.
Poniedziałek, o 8 „Dolly“.
Wtorek o 8 „Dolly“.

—:::—

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI:

„Kurjer carski“.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK — MARYSIENKA: „Rozpętane żywioły“.
APOLLO: „Miłość i krew“ z cyklu Największa Parada Świata.
LEW: „W salonach i spelunkach Paryża“.
PALACE: „Szpiegostwo i zdrada“.
AVENUE: „Bunt krwi i żelaza“.
CHIMERA: „Hrabia Luksemburg“.
FATAMORGANA: „Baron cygański“.
GRAŻYNA: „Kochankowie“.
CASINO: „Braterstwo krwi“.

—:::—

JUTRO W NIEDZIELĘ popołudniu, o godz. 3-ciej po cenach zniżonych — na scenie Teatru Wielkiego opera Gounoda: „Faust“ z trzema debiutami a to: Marji Kisielewskiej (Małgorzata), Stanisława Nowickiego (Faust), i Janellego Trembickiego (Mefistofeles). Siebla śpiewa p. Okońska, Martę p. Ostrowska, Walentego p. Kurzbart, Wagnera p. Jeleński, Przy pulcie kapelmistrz p. J. Leszczyński.

OSTATNI WYSTĘP IGNACEGO DYGASA nastąpi w niedzielę wieczór w „Opowieściach Hoffmana“ Offenbacha.

W NOWEJ OPERETCE „DOLLY“ H. Hirscha oprócz reżysera Kuligowskiego, kreującego jedną z głównych postaci wystąpią pp.: Brzeska, Korabianka, Rylska, Bojanowski, Bykowski, Kopczyński, Ruszkowski i Szosland.

OSTATNIE WYSTĘPY „SCALI“ we Lwowie Dziś i jutro w niedzielę „Scala“ daje we Lwowie po dwa przedstawienia, przyczem będą to pożegnalne występy tego teatru rewiowego przed wyjazdem na tournee po Małopolsce.

Dziś i jutro zniżki ważne.

Z życia.

Człowiek bez nazwiska.

W Londynie zmarł żebrak, posiadający znaczny majątek, z którego nie mógł korzystać.

Po wojnie wypłynął on w dzielnicy Whitechapel, gdzie mieszka przeważnie biedota. Miał lat około trzydzieści, na czole miał bliznę i opowiadał ludziom, że blizna ta pochodzi z ran, otrzymanych na polu bitwy. Twierdził dalej, że nazywa się inaczej, niż było napisane w jego papierach, ale jak się nazywa, tego absolutnie nie wie. Pewnego dnia stracił wszystkie swe dokumenty. Może je zgubił, może mu kto je ukradł, sypiał bowiem na budowach, nie miał dachu nad głową, żył z jałmużny, a prawdopodobnie także z kradzieży. Zazwyczaj opowiadał że jest zamożny, że ma pieniądze w banku, ale nie wie w którym. Ludzie śmiali się z niego i nie wierzyli. Ale młody żebrak, trwał przy swojem opowiadaniu.

Niedawno umarł, a wkrótce potem przypadek, który nieraz z życia ludzkiego czyni farsę, przyniósł epilog: żebraczyna ten miał rzeczywiście 60.000 funtów w banku. Miał tam swoje konto pod zapomnianem przez siebie nazwiskiem; suma rosła i rosła a jej właściciel wegetował na dnie nędzy, aż wskutek nędzy zakończył życie. Potem, po jego śmierci zgłosił się po spadek bratanek jego, i stał się teraz posiadaczem niespodziewanego majątku.

—:::—

Komunikaty.

POSIEDZENIE ZARZĄDU TUR. WE LWOWIE, odbędzie się w poniedziałek 11. b. m. o godzinie 7. wieczór w lokalu, ul. Sykstuska 21. II. p. Obecność wszystkich członków konieczna.

ZARZĄD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO Obwód Lwów, podaje do publicznej wiadomości, że ogólny dochód ze zbiórki ulicznej na cele kult.- oświatowe Związku w czasie Marszu Zadwórzańskiego d dniu 27. maja b. r. przedstawia się w kwocie 1081 zł. 41 gr. (słownie tysiąc osimdziesiątjeden zł. 41 gr.) Zarząd Związku Strzeleckiego Obwód Lwów składa równocześnie wszystkim P. T. Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

—:::—

Z ruchu zawodowego.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY PRZEM. BLACHARSKIEGO. Wspólna konferencja sekcji blacharskiej przy Zw. Zaw. rob. przemysłu Metalowego Grupy I. i II. uchwaliła zwołać na niedzielę dnia dnia 10. czerwca 1928 o godzinie 10 przed poł. do lokalu Związku, Ormiańska l. 31., zgromadzenie robotników blacharskich. Porządek dzienny: Sprawa strejku robotników blacharskich przy grupie II.

Ze względu na sprawy — upraszamy o liczne i punktualne przybycie.

Zarządy Zw. Metalowców, Grupy I. i II. Lwów.

—:::—

Z wydawnictw.

PANTEON POLSKI nr. 45, na czerwiec b. r. jak zwykle zawiera cenne wspomnienia histor. z czasów walk w Legjonach i w latach od 1918 r. Jedyne pismo w Polsce, poświęcone tej dziedzinie znaleźć powinno jak najszersze poparcie ogółu. Adres: Lwów, Skrytka 98

—:::—

Ze sportu.

MISTRZOSTWA LIGI.

CZARNI — HASMONEA. 3 : 1 (1 : 0). Czarni w pełnym składzie, Hasmonea bez Seteuermana i Krumholza. Czarni zwyciężyli zasłużenie, mieli naogół przewagę, której jednak stosunek bramek nie należycie uwidacznia z powodu niewyzyskania przez łączników Czarnych murowanych pozycji. W napadzie grali właściwie Nastuła i skrzydłowi Sawka mało ruchliwy, a Chmielowski nie powinien grać w pierwszej drużynie. Gracz ten, który zapowiadał się świetnie, nie posiada najmniejszej ambicji, zatracił — zdaje się przez lenistwo — swą dobrą technikę i strzały kręci się niepotrzebnie po boisku, i więcej przeszkadza, niż gra. Pomoc naogół dopisała, obrona taktycznie słaba, bramkarz bez zarzutu.

W Hasmonei obrona słaba, pomoc zwłaszcza Fleischer dobra, napad w polu grał dobrze, pod bramką był niezaradny. Bardzo dob. prowadził atak Grünberg. Bramkarz nie zawinił ani jednej bramki. W pierwszej połowie tempo wolne, już w 10 m. zyskuje Nastuła ślicznym strzałem w róg prowadzenie, Czarni prawie stale atakują, jednak bez widocznego skutku. W drugiej połowie w 3 m. z powodu nieporozumienia obrony Czarnych zyskuje Urich wyrównującą bramkę. Tempo się zaostrza, gra staje się zacięta. W 20 m. po rzucie wolnym, bitym przez Olejniczaka, strzela Nastuła drugą bramkę. Redler przechodzi do ataku, obrona Hasmonei szwankuje, Sawka zdobywa w 44 m. ostatnią bramkę.

Sędziował mimo terroru publiczności p. Arczyński dobrze. Dlaczego zwolennicy biało-niebieskich po zawodach w olbrzymim tłumie zmasakrować chcieli graczy i sędziego — niewiadomo. Sędzia nie uznał prawidłowo strzelonej bramki przez Czarnych, nie podyktował przeciw Hasmoeni 2 karnych, czegoż więcej od niego żądano. Dzięki interwencji policji nie przyszło do rozlewu krwi, tłum był tak rozjuszony, że czynnie porywał się na posterunkowych. Czy na zawodach z Hasmoneą muszą być zawsze awantury?

WARSZAWA: LEGIA — WARSZAWIANKA. 4 : 2 (2 : 2).

TORUŃ: POGOŃ — T. K. S. 4 : 3 (0 : 2).

Wycieczki Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

1. NAD MORZE od 7 do 16 lipca b. r. Wycieczka zwiedzi: Warszawę, Gdańsk, Puck, Rozewie, Jastarnię, Hel, Gdynię, Orłowo, Sopoty, Oliwę i t. d. Prowadzi prof. Władysław Prubulski. Koszty: kolej tam i z powrotem zł. 47, noclegi i zwiedzania zł. 23. Zgłoszenia do dnia 20. czerwca b. r.

2. W TATRY od 4 do 11 sierpnia. Wycieczka zwiedzi: Kraków, Zakopane, Halę Gąsienicową, Przełęcz Mięguszowiecką Rysy, Popradzkie Jezioro, Szczyrbskie Jezioro, Smokowie, Tatrzańską Łomnicę, Wielki Wodospad, Dol. Staroleśną, Rohatkę, Dolinę Białej Wody, Prowadzi sekr. Un. Lud. R. Froehlich. Koszty: Kolej tam i z powrotem zł. 33, noclegi zł. 12. Zgłoszenia do 15. lipca b. r.

3. NA GÓRNY ŚLĄSK od 8 do 13 września. Wycieczka zwiedzi: Kraków, Katowice, Królewską Hutę, Chorzów, Kopalnie węgla, huty i inne wielkie zakłady przemysłowe. Koszty: Kolej tam i z powrotem zł. 30, noclegi i zwiedzenia zł. 10. Zgłoszenia do 14. sierpnia b. r. Kierownictwo zastrzega sobie ewentualne przesunięcie tej wycieczki na drugą połowę sierpnia.

Koszty utrzymania przeciętnie 4 — 5 zł. dziennie.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Uniwersytetu Ludowego i TUR., ul. Bourlarda 5., tel. 31—10, codziennie od godziny 17 — 19.

Komunikat Zw. dozor. dom. „Praca".

Baczność Dozorcy i Dozorczynie m. Lwowa!

W niedzielę, dnia 10 czerwca 1928 o godz. 3-ciej popoł. w sali własnej Rynek 8 I. p. odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie Dozorców i Dozorczyń m. Lwowa.

Sprawy bardzo ważne.

Tow. Dozorcy i Dozorczynie jawcie się najliczniej!

Za Zarząd Związku „Praca"
Folmes Józef
przewodniczący.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.